



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 100

Częstochowa, niedziela, poniedziałek 28 29 kwietnia 1948 r.

Rok II.

Trumny na lawetach

Długa powojenna wiosna. Słoneczny dzień — zamiarę w błu miasto. Częstochowa, gród żywych ludzi, jękiem syren fabrycznych bije w słoneczne niebo skarga i buntami. W stronę cmentarza płynie Alajami i ulica Warszawską nieprzebrana dla ludzka. Las sztandarów, szeregi delegacji organizacji, szkół, młodzieży, wojska, fabryk, urzędów, stowarzyszeń. Dziesiątki wieńców, a za nimi 7 trumien umocowanych na lawetach dział.

Za trumnami srebrzącymi się w blaskach wiosennego słońca — rodziny, towarzysze broni i tysiące ludzi, którzy porzucili życie, — by wprost od warsztatów iść oddać ostatnią posługę polskim żołnierzom.

Częstochowa widziała już niejedną pogrzeb-manifestację. Mieszkańcy miasta widzieli już niejedną tragiczną trumnę, kryjącą ciało Polaka, zabitego tylko za to, że był Polakiem w całym tego słowa znaczeniu. Wyzwolona Częstochowa żegnała ich w różny sposób. Czuli ich śmierć w eponimicznych manifestacjach. Zdarzało się i tacy uczestnicy tych żałobnych manifestacji, którym antagonizmy polityczne i mgła londyńska tak przysłoniły oczy, że zamiast łez — mieli w oczach śle ukryte ironiczne żądanie.

Dziś — tysiące mieszkańców Częstochowy i okolicy odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku siedmiu żołnierzy Jednostki Wojska Polskiego.

Mogło się komuś wydawać dotąd, że bandy N. S. Z. mordują tylko działaczy politycznych z tego czy innego stronnictwa dlatego tylko, że nie mogą same władzę Polską dla dobra obszarników i kapitalistów — muszą bandyckimi metodami usunąć swych przeciwników.

Ostatni masowy mord dokonany za żołnierzach — rzuca bardziej jasne światło na cele i dążenia międzynarodowej i polskiej magnaterii finansowej oraz jej zbrojnego ramienia — bandy faszystowskiej.

Armia — to wspólne dobro i dumna narodu, gwarantka bezpieczeństwa, niezawisłości i niepodległości całego narodu.

Zamach na żołnierza, jednostkę wojskową, działanie na szkodę armii — to zamach na wolność i niepodległość — to zarządzenie poleceń wymierzony całemu narodowi i każdemu uczelwom obywateli.

Jasne jest, że N. S. Z. prowadząc podczas wojny politykę antynarodową, politykę zdrady — nie mogli i nie chcieli po wojnie złożyć obojętnej, którym się wryglowały faszystowski.

Faszyzm nie złożył broni. Faszyzm — zorganizowana burżuazja — walczy dalej o stracone pozycje. N. S. Z., przednia straż polskiego faszyzmu, nie poprzestaje mordować chłopów i robotników, stojących na straży władzy ludowej. Ostatnio zaś tu i ówdzie występuje do atakowania wojska — tego wojska, które rodzi się w ogniu walk o wolność i niepodległość — nie chce być podporą władzy antyludowej, lecz jest i pozostanie Armia Narodu Polskiego, a przede wszystkim jego większości — mas pracujących.

Za co padli ci, którzy walczyli o wolność Ojczyzny, spokój miast i wsi, szczęście i dobrobyt narodu?

Nieme trumny, stojące nad otwartymi mogiłami, nie dadzą odpowiedzi. Odpowiedź musi się znaleźć w umysłach ludzi żywych, którzy pozostali i mogą się cieszyć wolnością, życiem i słońcem. Dla tamtych siedmiu — słońce przestało na wieki świecić, a swobodę i wolność zastąpił im grób ciemny.

Pobiegano ich w imieniu wojska, duchowieństwa, rządu, stronnictw politycznych. Obiecano ukarać bratobójców spod znaku N. S. Z.

Pochylili się starym stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, Zw. Zawodowych i stowarzyszeń.

Grzmiącym salutem dział i karabinów pożegnali koleży — kolegów, przypominając o Tej — co nie zginęła. — W ziemi cmentarza upadły trzy najbliższych — matkę, siostrę, dzieci i tych, którym krew ofiar na polskich żołnierzach jest droga — ży uczciwych Polaków.

W leśnych mrokach siedzą mordercy. Nie widzą lez, nie widzą rozpacz rodziny pomordowanych żołnierzów.

A gdyby widzieli?

Najemny zbir burżuazji śmiały się z tych lez. On walczy o „drugą Polskę”. Polskę porażonych społecznym.

Nie zakończyła się walka odwieczna dwóch obozów — wstępczości i Postępu. Walka trwa.

Co jest w tej walce najbardziej tragiczną? Nie tylko to, że zabija Polak Polaka.

Manifestacyjny pogrzeb poległych w walce o Demokrację

Nigdy, jak daleko wstecz sięga nasza pamięć, nie odbywał się w Częstochowie równie manifestacyjny pogrzeb, jak w czwartek, dn. 25 b. m.

Ciągnęły się przez parę kilometrów pochód — towarzyszył 7-miu trumnami tych, którzy polegali w obronie Rzeczypospolitej, Demokracji i ładu społecznego. Byli to:

kpt. Wł. Mrozowski, chor. M. Bogaciewicz, kpr. W. Orłowski, szers. H. Owczarek, kan. St. Grudniak, szers. Z. Czajkowski i szers. J. Malinowski.

Kiedy syreny fabryczne przeciągłym gwizdem poprzedziły moment rozpoczęcia się pogrzebu, serca zebranych jakby zastrygły w niemym oczekiwaniu. Wszyscy

odezwali powagę chwili i okropność straszliwej zbrodni: brat zabił brata.

Pochód ruszył.

Szli w karnym orydku przedstawiciele pięciu partii politycznych: PPR, PPS, PSL, SD i SL, a pięć sztandarów partyjnych razem i zgodnie odprowadzało na wieczny ostatek tragicznie zmarłych oficerów i żołnierzy.

Szli wypróbowani towarzysze ze wszystkich ugrupowań politycznych i dzielnie, przedstawiciele Związków Zawodowych i wszystkich fabryk i instytucji, jakie są na terenie Częstochowy, przedstawiciele młodzieżowych organizacji politycznych i młodzież szkolna.

Kołyssał się las sztandarów, nieprzeliczona była wprost ilość niesionych wieńców.

Przed trumnami postępowal ks. dziekan W. Mondry w asyście duchowieństwa. Po trumnach wieszonych na lawetach rodziny i koleży Zmarłych, m. in. ppłk. Ostapienko, przedstawiciele władz: prezydent miasta i starosta grodzki dr. J. Wolański, starosta powiatowy J. Kaźmierczak, wiceprezyci: Br. Federak i D. Kapalski, wicestarosta Różański, poseł Ziemi Częstochowskiej ob. Zientarski-Janikowski, prezes M. R. N. ob. Zajda i wielu innych.

Na cmentarzu pierwsze przemówienie imieniem duchowieństwa wygłosił ks. dziekan W. Mondry. Mówca podkreślił tragizm bratobójczej walki, potępił morderców własnych braci i zaapelował do zebranych, aby wzmożli pracę dla dobra odrodzonej Polski.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel DOK mjr. Piśchów. Głównym głosem mówca wolał do żołnierzy: Śmiało do Polski idąca i mozolna droga. Na szlaku pochodu nie raz zmęczonym wzrokiem wypatrywaliście swojej Ojczyzny. Nie zwalście na nie. Krzepko dźwierżajcie brń w swą rękę przedpędzicie wroga przeciwa.

Ale walka niestety nie ustała. Sądzone było Wam zginąć. Hańba szlachcom hitlerowskim!!! Na stęzłych twarzach czytano pytania: za co? Za zniki las szubienice, że w polskiej szkole uczy się/dzieci w ojczystym języku, że w polskim języku Bóg jest chwalyony. Ci co podnieśli rękę na polskiego żołnierza czekają na wyrok, wyrok sprawiedliwy. N. S. Z. — zbrojnie ramię polskiego wstępczości będzie zgniecione. Ścisłemu szeregi i razem z postępowymi sferami będziemy budowali te Polskę, którą tak obficie zrosiliście własną krwią.

Następnie zostały wygłoszone jeszcze dwa przemówienia: kpt. Pierzchlewskiego imieniem Dowódcza Jednostki Wojska Polskiego i ppor. Kota imieniem kolegów Zmarłych.

Z kolei zabrał głos starosta powiatowy ob. J. Kaźmierczak, który przemawiał imieniem Rządu. Ob. Starosta mocno napiętnował obydwa, kainową zbrodnię. Niewiadomościana — mówił — trwa. Musimy się przebudzić i przeciwstawić tym, którzy zabijają spokojnych ludzi, a nie mogą być inaczej nazwani jak bandytami. Nie zastraszają nas echo strzału leśnego. Jak walczyliśmy z caratem i hitlerowakim nacjonalizacją i pokonnymi naszymi wrogów, tak zwyciężymy i rodziny faszysty.

Dzisiejsza spontaniczna manifestacja jest dowodem i ślubowaniem: — Cześć Wam, Bohaterzy, którzyście padli z rąk braci!

Imieniem stronnictw politycznych przemawiał poseł Ziemi Częstochowskiej ob. Zientarski-Janikowski. Słowami, które cięsnęły się na usta tysięcy zebranych robotników, walczyli przez całe życie o Demokratyczną Polskę, zostali potępieni mordercy własnych braci, ludzie, którzy za judaszowskie srebrniki wzięli się targać na swych współrodaków.

Krew przelana będzie hasłem do mobilizacji sił ludowych przeciw bandytom. Partyzant, robotnik, chłop i inteligent pracujący stają w jednym szeregu i przeciwstawiają się nęcącym zbrodniarstw faszystowski.

Po mowach pogrzebowych odegrano hejnał żołnierski. Salwy i huk dział zakończyły podniosłą manifestację pogrzebową. Wzięła w niej udział cała Częstochowa. Wszędzie w godzinach od 10-jej do 12-jej została przetrwana praca — nie zabrakło akogo, komu naprawdę dobrze Demokratycznej Polce leży na sercu, kto by nie poświęcił w kondukcje pogrzebowym i nie oddał holdu tragicznie zmarłym Bohaterom.

Imienna lista poległych bohaterów

Mrozowski Włodzimierz, kpt.

urodzony 9.I.1920 w Ostrowcu jako syn majstra zakładów ostrowieckich ukoczył szkołę powszechną i gimnazjum potem Wyszłą Szkołę Budowy Maszyn w Sosnowcu, a wreszcie zapisał się na Politechnikę, gdzie studiował do wybuchu wojny. Z chwilą wybuchu wojny pozostał i pracował w Starachowicach.

Od 1940 roku należał do organizacji podziemnych.

Od lata 1940 walczył czynnie w oddziałach A. L-u w okolicy Starachowic. W jesieni (paździ.) 1944 r. porucznik wraz ze swoją grupą przechodził front niemiecki, przedostaje się na przyczółek pod Sandomierzem i wstępuje do Wojska Polskiego. Początkowo pełni służbę w Lublinie. Kiedy ruszył front na zachód przystąpił do powiedzieć łonia, że żyje i wraz z armią pojedzał na front.

Wiosną 1945 r. zostaje wycofany z frontu i przeniesiony do Włoch, potem do Rzeczowa na stanowisko z-cy D-cy Baonu w stopniu porucznika, następnie został skierowany do pułku w Głupczycach na stanowisko z-cy D-cy pułku skąd po paru dniach wraz ze swoją jednostką, przenosi się do Częstochowy, gdzie zamieszkuje z rodziną.

Znowu po 2-eh mies. pułk został wyznaczony do likwidowania band bulbowców i dlatego przeniesiony do Hrubieszowa, gdzie był od listopada do marca. Potem przeniesiono go do innego pułku na to samo stanowisko.

Ale i tu nie zaznał spokoju, bo znowu raz po raz zostaje rzucony do walki z bandami N. S. Z-towskimi.

Był odznaczony „Krzyżem Grunwaldu”, „Medalem Virtuti Militari”, „Srebrnym

Krzyżem Zasługi, „Za zwycięstwo”, „Krzyżem Partyzanckim”.

Orłowski Waclaw, kpr.

urodz. 1922 r. w wsi Piodorowszczyzna, pow. Augustów, woj. Białostockie, kawaler, zmobilizowany przez RKU Białostok, dnia 11.12.1944r., ojciec Antoni zamieszkały w miejscu urodzenia.

Grudniak Stanisław, st. strz.

urodz. 1924 r. w Trojanowie, pow. Garwolin, woj. warszawskie, zmobilizowany przez RKU Garwolin, 1944 r., ojciec Józef, zamieszkały w miejscu urodzenia.

Owczarek Henryk, szers.

urodz. 1924 r. w Danilowie, pow. Ostrołęka, woj. warszawskie, kawaler, zmobilizowany przez RKU Ostrołęka, dnia 21.11.45 roku, ojciec Antoni zamieszkały w miejscu urodzenia.

Czajkowski Zdzisław, szers.

urodz. 1924 r. w Dąbrowie Górniczej, woj. Śląskie, kawaler zmobilizowany przez RKU Sosnowiec, dnia 20.7.45 r., ojciec Stanisław zamieszkały w Dąbrowie Górniczej, ul. Narutowicza Nr. 31.

Malinowski Józef, szers.

urodz. 1924 r. w Dobroniu, pow. Łask, woj. Łódzkie, kawaler — zmobilizowany przez RKU Pabianice, dnia 16.7.45 r., ojciec Adam zamieszkały w Mysłowicach, pow. Łask, woj. Łódzkie.

Bogaciewicz Mieczysław, chor.

urodz. 1921 roku, dowódca kompanii strzeleckiej szkoły podoficerskiej 6 pułku piechoty

Czy tylko Polak? W bandach N. S. Z. nie braknie ukraińskich, niemieckich i innych faszystów.

Najtragiczniejsze jest to, że w bandach tych są ślepy wychowani w ciemnościach przez długie lata panowania wrogu, nędzy i terroru burżuazyjnego. Ze są ludzie walczyć w zaślepieniu o kajdany dla robotników i chłopów, walczyć o władzę dla burżuazji, a niewolę i upodlenie dla siebie. Oto walczą mordercy swych braci, nie chcących jak oni zginąć pokornie karków w jasniepańskich jarmach.

Bo o co walczą?

O wolność! Ona jest dla uczciwych robotników, chłopów, inteligencji pracującej i wszystkich kochających wolność własną i cudzą. Nie ma jej i nie będzie dla wrogów ludu.

Niech więc kilka tysięcy obszarniczo-kapitalistycznych rodzin ma odwać stanę do walki z całym narodem — nie używając do tej walki okupiających robotników i chłopów różnych narodowości.

Lecz czas, by z lasu wyszli pacholkiwie faszystowskie, zanim gniew ludu wypłeni z głębi ojczyznej ostatnie chwasty.

Śmiało twierdzi: Nie byłoby 7-miu świeżych mogił na częstochowskim cmentarzu, gdyby naród polski naprawdę zmartwychwstał, zdził z oczu bielmo upodlenia, pokochał zdobyć wolność i poczuł się wreszcie panem fabryk, ziemi, rzek i morza. Gdyby przestał gnać się z petami zależności od „panów” dzierżących przez wieki władzę. Gdyby cały lud polski bez reszty pokochał samodzielną i niezależną i umiał budować i tworzyć i żyć dla siebie i przez siebie.

Walka, która przeciwko masom ludowym prowadziła bandy N. S. Z. jest walką o dwory, kopalnie i fabryki utracone przez burżuazję na rzecz mas pracujących.

Bandy N. S. Z. nie prowadzą tej walki samorzutnie. Ta walka jest prowadzona i inspirowana przez tych, którzy na rzecz

ludu utracili swoje majątki. Wśród nich trzeba szukać moralnych sprawców zaborstwa działaczy demokratycznych i żołnierzy, gdyż jasne jest, że ręką zbrodniarza kieruje wola kogoś, kto kuli za węzła nie kieruje w głowę wroga ludu — lecz w pierś obrotny ludu. Jest zaradem jasne, że bandy reakcyjne nie spadły z księżycy. Wyrosły niestety na polskiej ziemi, dzięki nadal latniogacemu brakowi odświeżenia społecznego i politycznego pewnych odłamów społecznych.

Jeśli lud polski chce, by na ziemi ojczyznej nie wyrastały więcej mogiły tragicznie robotników, chłopów, żołnierzy, zamordowanych przez bratobójców — musi znaleźć tych, którym zależy na tym, aby zniszczyć marzenia pańszczyźnianych chłopów i robotników — niewolników kapitalu — te marzenia, które stały się ciąłem.

A znaleźć tych ludzi nie będzie zbyt trudno — gdyż zna ich każdy chłop, robotnik, inteligent pracujący. Masę pracującą muszą nie zapominać o tym, że nie po to się wydobyli z jarmu niewoli narodowej i klasowej, by na powrót dać się ugnieć i stać niewolnikami trutów i karteli, a w przyszłości — nie mieć armatnim na imperialistycznej wojnie o surowce i rynki zbytu dla kapitalistów.

Nieme trumny mówią.

Trzeba się wstauchać w ich ostrzegawczy głos. Trzeba, by członków stronnictw politycznych, których standardy kroczyły w bratnim szeregu przed tragicznymi zwołkami — zaczęły nie tylko dni żałoby narodowej nad mogiłami ofiar faszyzmu, lecz oddziały, zgodna, szczerza i ofiarna praca dla dobra Polski Ludowej, Wolnej, Niepodległej i Śwobodnej.

Tylko wtedy ziemia obojętą przestanie wzdawać Rainów, nieustannie się barwi rubinami krwi ludzkiej.

Grzymowicz Roman.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Proces w Stuttgocie

Reżim gen. Franco macicielem pokoju

LONDYN (BBC), 26. 4. — Rada Bezpieczeństwa na wczorajszym posiedzeniu w dalszym ciągu omawiała wniosek delegata australijskiego o powołanie specjalnej komisji, która zajęłaby się zbadaniem zarzutów, postawionych generałowi Franco i jego reżimowi w Hiszpanii przez delegata Polski. Komisja miałaby odpowiedzieć na pytania czy reżim generała Franco w Hiszpanii należy traktować jako zagadnienie międzynarodowe, czy też jako sprawę wyłączenie hiszpańską oraz czy reżim generała Franco stanowi groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Delegat radziecki Andrzej Gromyko przedstawił się energicznie wnosząc o powołanie komisji i skrytykował silnie politykę Wielkiej Brytanii, zarówno obecną, jak i przedwojenną. Podobne wahanie, jakie mają miejsce obecnie w stosunku do generała Franco, przed wojną umożliwiły Japonii zagarnięcie Mandżurii, Mussolinemu opanowanie Abisynii, a Hitlerowi aneksję Austrii, zaś Hitlerowi i Mussolinemu razem zgniczenie republik hiszpańskich. Obowiązkiem Narodów Zjednoczonych — powiedział Gromyko — jest usunięcie tej groźby dla bezpieczeństwa świata, jaką jest reżim generała Franco w Hiszpanii.

Na przeciwstawienie swoim wywodom groźbę wybuchu wojny domowej w Hiszpanii Gromyko odpowiedział, że nie wszystkie wojny domowe i nie we wszystkich państwach wychodzą na złe, czego przykładem mogą być Stany Zjednoczone.

Kończąc swoje przemówienie delegat radziecki podkreślił jeszcze raz z naciskiem, że nie ma powodów do powoływania komisji do zbadania zarzutów przeciw generałowi Franco, gdyż dowodów potwierdzających te zarzuty nie brakuje.

Delegat amerykański Stettinius oświadczył, że nie może się zgodzić, aby sytuacja panująca w Hiszpanii, wymagała interwencji, przewidzianej w Kartce Narodów Zjednoczonych. Delegat Holandii van Kleffens powiedział, że nie wierzy, aby zwolka w dyskusjach na temat reżimu gen. Franco w Hiszpanii, spowodowana powieniem sprawy komisji ekspertów, w sytuacji w czymkolwiek pogorszyła. Następnie zaproponował on wykreślenie z tekstu wniosku terminu złożenia sprawozdania przez komisję, który według ostatnio wniesionych poprawek, oznaczony był na dzień 31 maja b. r. Propozycja delegata holenderskiego spotkała się z uznaniem delegata amerykańskiego.

W swoich przemówieniach wszyscy członkowie Rady potępił reżim generała Franco w Hiszpanii, co dało delegatowi Francji okazję do dowieczonego powiedzenia, przyjętego przez Radę ze śmiechem, że „Rada powinna przyjąć z zadowoleniem ten rzadki moment jedynowójności”.

Przedstawiciel Polski ambasador dr Lange wystąpił z propozycją powołania komisji do zbadania jego pierwszego wniosku, poddającego pod uchwały Rady Bezpieczeństwa zarzuty stosunków dyplomatycznych z reżimem gen. Franco w Hiszpanii.

Po przedstawieniu Polski zabrał głos delegat australijski płk. Hudson, oświadczając, że zalecenia, jak należy postąpić w danej sprawie, powinna wydawać Rada Bezpieczeństwa, a nie komisja. Delegat brytyjski Cadozian wyraził pogląd, że przed powzięciem decyzji w sprawie reżimu generała Franco przez Radę należy udowodnić, że reżim ten stanowi niebezpieczeństwo dla świata. Następnie delegat brytyjski zwrócił się do Gromyki z oświadczeniem, aby zgodził się na powołanie komisji.

Delegat radziecki, odpowiadając swym przeciwnikom, oświadczył, że zgodził się na powołanie komisji, proponowanej przez delegata Polski w tej nadziei, że nastąpi decyzja jednomyjna.

Na tym Rada Bezpieczeństwa odroczyła swoje posiedzenie.

NOWY JORK, 27. 4. — Na wczorajszym

posiedzeniu, które trwało najkrócej ze wszystkich, bo tylko 17 minut, Rada Bezpieczeństwa powzięła jednomijną rezolucję, powołującą podkomisję do zbadania sprawy reżimu generała Franco w Hiszpanii. Oto tekst rezolucji:

„Uwaga Rady Bezpieczeństwa została zwrócona na sytuację panującą w Hiszpanii. Radzie został postawiony wniosek, z którego wynikało, że sytuacja w Hiszpanii powoduje pewne tarca międzynarodowe i zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Wobec powyższego, mając na uwadze postępowanie rządu generała Franco przez samą Radę Bezpieczeństwa, uchwały potępiające ten rząd, powzięte na konferencji w San Francisco oraz przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, jak również mając na uwadze poglądy swych członków, Rada Bezpieczeństwa postanawia zbadać, czy sytuacja, panująca w Hiszpanii, powoduje tarca międzynarodowe i czy zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata.

Jeśli powyższe zarzuty zostaną potwierdzone, Rada postanowi, jakie kroki należy przedsięwziąć celem likwidacji takiego stanu rzeczy.

Rada powołuje specjalną podkomisję, złożoną z 5-ciu jej członków, którym poleca zbadanie oświadczeń i dokumentów już złożonych, następnie poleca im zebrać dal-

sze oświadczenia i dokumenty oraz przeprowadzić wszelkie badania, jakie komisja uzna za potrzebne.

Podkomisie poleca się złożyć Radzie sprawozdanie w możliwie jak najkrótszym czasie.”

Rezolucję złożył delegat australijski, po uzgodnieniu jej tekstu z delegatami polskim i francuskim.

Po jednomijnym uchwaleniu rezolucji, na wniosek przewodniczącego Rady, delegata Egiptu, Rada odroczyła swoje posiedzenie do poniedziałku 29 b. m.

NOWY JORK, (PAP). — Korespondent nowojorskiej PAP donosi: Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się żywo dyskusja nad wnioskiem polskim w sprawie reżimu gen. Franco. Dyskusja ta, która odbyła się w rocznicę otwarcia konferencji w San Francisco wykazała wyraźnie różnicę między poszczególnymi delegatami, lecz ujawniła również tendencję do znalezienia kompromisu. Nie osiągnięto jeszcze porozumienia, czy decyzja w sprawie wniosku polskiego będzie miała charakter proceduralny, czy merytoryczny. W pierwszym wypadku, jak wiadomo, mocarstwa nie będą miały prawa weto.

Następnie odczytał przewodniczący depeszę burmistrza San Francisco przesłaną z okazji pierwszej rocznicy utworzenia ONZ.

Niepokoje w Palestynie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Jerozolimy, że w północnej części Haifi, w czasie nocnego ataku terrorystów zabito 7 żołnierzy brytyjskich i jednego policjanta. Kilka osób cywilnych odniosło rany. Wśród rannych znajduje się 50-letnia kobieta, która przechodziła w pobliżu miejsca napadu. 4-cy żołnierzy brytyjskich stracili życie wskutek natrafienia na minę, która została podłożona w parku samochodowym 6-tej dywizji lotniczej. W Haifie zarządzone ostre pogotowie policji i ogłoszono godzinę policyjną.

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Times” donosi, że prace anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny wkrótce będą zakończone. Oglądane będzie sprawozdanie, zakające imigrację w najbliższym czasie 100 tysięcy Żydów do Palestyny. Zdaniem korespondenta „New York Times” Anglicy poszli na poważne ustępstwa, tak że imigracja do Palestyny będzie mogła rozpocząć się wkrótce na szeroką skalę.

KOMISJA ZAKOŃCZYŁA BADANIE SPRAWY ŻYDOWSKIEJ

LONDYN, 25. 4. — Rady Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii otrzymały już sprawozdanie mieszanej komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny. Spra-

wozdanie to będzie opublikowane jednocześnie w Londynie i Waszyngtonie. Długie i wyczerpujące relacje komisji z szeregu przeprowadzonych badań nad powrotem jej problemem przynosi nie tylko ocenę sytuacji w Palestynie, ale omawia ponadto sytuację Żydów w Europie.

JEROZOLIMA, 25. 4. — Rząd palestyński przekazał Agencji Żydowskiej 697 certyfikatów imigracyjnych, przeznaczonych dla pierwszego transportu Żydów do Palestyny, który został zatrzymany w porcie włoskim La Spezia. Agencja Żydowska stara się o uzyskanie dalszych certyfikatów wjazdowych dla imigrantów żydowskich.

BRAZYLIA CZEKA NA IMIGRANTÓW

NOWY JORK (PAP). — Delegat brazylijski na posiedzenie Rady Międzynarodowego Biura Pracy, Gilberto Amado oświadczył, że rząd brazylijski czyni przygotowania do przyjęcia setek tysięcy emigrantów z Europy. Delegat brazylijski zaznaczył, że charakter Brazylii zmienia się. Z kraju rolniczego przekształca się ona w kraj przemysłowy.

Obecnie jednak poza mechanikami, wykwalifikowanymi robotnikami i inżynierami Brazylija potrzebuje również wielu rolników.

Rada Ministrów debatuje nad nową mapą Europy

PARYŻ, 26. 4. — Na drugim posiedzeniu ministrowie spraw zagranicznych omawiali warunki traktatu pokojowego z Włochami.

Według opinii kol dobrze poinformowanych minister Bidault wystąpił na posiedzeniu z oświadczeniem, domagającym się postawienia na porządku obrad sprawy zachodnich granic Niemiec. W dyskusji nad tym oświadczeniem ministrowie nie osiągnęli ostatecznego porozumienia. Minister Molotov nie opowiedział się przeciw wnioskowi ministra Bidault, a amerykański sekretarz stanu Byrnes wyraził temu wnioskowi wyraźne poparcie. Natomiast minister Bevin wypowiedział się przeciwko postawieniu sprawy zachodnich granic Niemiec na porządku obrad, oświadczając, że sprawie te należy rozważyć w gronie ścisłym.

W paryskich kołach politycznych utrzymuje się opinia, że minister Bevin dłużej sprzeciwił się propozycjom min. Bidault, że dotyczyły one jedynie strefy okupacyjnej brytyjskiej.

Belgijski minister spraw zagranicznych Spaak wystąpił do czterech mocarstw z żądaniem dopuszczenia przedstawicieli Belgii, Holandii i Luksemburga do narad dotyczących Niemiec. Kola brytyjskie uważają wiedzę za stosowne odbycie konsultacji z przedstawicielami tych państw.

Niespodzianką było wystąpienie amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa, który zgłosił wniosek, aby konferencja ministrów zajęła się sprawą Austrii. W odpowiedzi minister Molotov oświadczył, że nie był przygotowany na tę propozycję i musi się nad nią zastanowić.

Według ostatnich wiadomości Rada Ministrów Spraw Zagranicznych uzgodniła już częściowo swoje poglądy na sprawę traktatu pokojowego z Włochami. Obok kwestii traktatu poruszane były również kwestie odszkodowań wojennych ze strony

Włoch oraz b. kolonii włoskich. Ta ostatnia kwestia nastręcza najwięcej trudności, zwłaszcza jeśli chodzi o Trypolitanie i Dodekanez. Również problem Triestu jest jeszcze otwarty. Wiadomości jakoby Włochy otrzymały sporne terytoria, zostały urządzone edemontowane. Jakkolwiek zdania co do Triestu i Kraju Julijskiej są podzielone, wszyscy ministrowie są zdania, że port w Triestie powinien zostać umiędzynarodowiony. W razie nieotrzymania przez Jugosławię Kraju Julijskiego otrzymałaby ona rekompensatę w postaci części terytorium austriackiego. Drugie posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych zakończyło się o godz. 22.40.

Jak donosi agencja Reutersa, minister Bevin w początkach przyszłego tygodnia uda się na jeden dzień do Londynu w celu odbycia konferencji z premierem Unii Pol. Afrykańskiej Smetsemem w sprawie traktatów pokojowych, po czym natychmiast powróci do Paryżu.

OFICJALNY KOMUNIKAT O KONFERENCJI MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ (PAP). — Wydano oficjalny komunikat o pierwszym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych 4-cich mocarstw w Paryżu.

Jak komunikują francuskie ministerstwo spraw zagranicznych ministrowie, którzy otrzymali polecenie opracowania traktatów pokojowych z państwami europejskimi, zebrał się o godz. 17-iej w Pałacu Luksemburskim. Przewodniczył francuski minister spraw zagranicznych Bidault jako przedstawiciel państwa zapraszającego. Powital on ministrów Byrnesa, Molotowa i Bevina, którzy nie odpowiedzieli na przemówienie i nie wyraziły min. Bidault.

Następnie konferencja zatwierdziła pro-

cedurę, według której odbywać się będą posiedzenia konferencji.

- 1) Na posiedzeniach przewodniczyć będzie każdy z ministrów po kolei.
- 2) W godzinach porannych obradować będą zastępcy ministrów spraw zagranicznych, posiedzenia konferencji zaś odbywać się będą w godzinach popołudniowych.
- 3) Zastępcy ministrów przygotują porządek obrad i zajmą się opracowaniem wszystkich spraw, przekazanych im przez konferencję.
- 4) Zostanie utworzona pewna ilość podkomisji.
- 5) Podczas obrad obowiązuje języki: angielski, francuski i rosyjski.
- 6) Czterej ministrowie biorą udział we wszystkich posiedzeniach konferencji i dyskusjach. W sprawie traktatów pokojowych głosować będą tylko przedstawiciele państw, które podpisały układy o zawieszeniu broni lub też uważane są za sygnatariuszy układów.
- 7) Komisja złożona z atacheé prasowych 4-ch delegacji wydawać będzie komunikaty o przebiegu obrad konferencji, o jej pracach i powziętych uchwałach.
- 8) Utworzony będzie wspólny sekretariat złożony z sekretarzy 4-ch delegacji. Na czele sekretariatu stać będzie sekretarz generalny, mianowany w porozumieniu z sekretarzami delegacji.
- 9) Sekretariat zajmie się rejestracją i opracowaniem wszystkich dokumentów. Dokumenty będą ogłoszone w językach angielskim, rosyjskim i francuskim. Do obowiązków sekretariatu należy zorganizowanie posiedzeń konferencji.
- 10) Sprawozdania zawierają będą tylko decyzje, powzięte przez ministrów, nie będą zaś podawały szczegółów dyskusji. Sekretariat jest odpowiedzialny za opracowanie dokładnego tekstu wniosków, przyjętych podczas obrad.

WARSZAWA 26. 4. (AZ. tel. od wł. korespondenta). — W dalszym ciągu dnia wczorajszego przesłuchiwanymi byli: oskarżony Kozłowski, który odznaczał się niebywałym wzrostem okrucieństwem. Obalone przez siebie ofiary deptał, łamiąc jej kości i gniotąc klatkę piersiową. Wzięziony topił oraz wieszal zarówno na rozkaz przełożonych jak i w własnej inicjatywy. Daje odpowiedzi wykrętne, sprzeczące z zeznaniami złożonymi w śledztwie, które sąd poleca odczytać. Okazuje się, że tych zeznań, że oskarżony rzucił jak najcięższe oskarżenia na badanego poprzednio Reitera. Następnie oskarżony Kowalski, który pełnił funkcję „szubowego” pisarza i blokowego wykazuje wielki niepokój, tak że chwiliami czyni wrażenie niernormalnego. Do winy się nie przyznaje. W dniu dzisiejszym złożyła pierwsze wyjaśnienia Wanda Kloff z domu Kołaczyńska, która polskim językiem prawie nie włada i zeznaje po niemiecku. Miała pod strażą 300 Żydów. Około 100 kobiet wskazała jako niezadowolone do pracy, wskutek czego zostały spalone.

Gerta Steinhoff Kommandoführerin obozu Danzig-Holm w krzyżowym ogniu pyta przyznaje się do bicia więźniarek. Następnie oskarżona Elżbieta Barcker oraz Ewa Paradis i Janny Barkmann — strażniczki, zeznają podobnie, dodając szereg szczegółów do postępowania z więźniarkami w obozie. Oskarżony Aleksy Dudzal, trudniący się przed wojną kolportażem książek religijnych oraz Franciszek Szapiński, pełniący funkcję kapo, również dają odpowiedzi wykrętne, nie przyznają się do winy.

Na tym rozprawę przerywa do dnia jutrzejszego.

KONCERT EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ

WARSZAWA (AZ. tel. od wł. koresp.). — W drugi dzień świąt odbył się w Moskwie koncert znakomitej śpiewaczki polskiej Ewy Bandrowskiej-Turskiej, pierwszy z zapowiedzianych. W przepięknej sali artystyka odpiewała utwory polskich i radzieckich kompozytorów. Transmisja radiowa koncertu przerywana była niekończącymi się brawami i okrzykami rozentuzjazmowanej publiczności. Śpiewaczka dała szereg recitali w największych salach koncertowych Moskwy i Leningradu.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDANSKIM

GDANSK (PAP). — Od 1 do 15 kwietnia b. r. wesoło do portu gdąńskiego 55 statków, wyszło zaś 46. Statki te reprezentowały 7 bander. Na pierwszym miejscu flaga szwedzka z 26 statkami, na drugim duńska 14 statków, dalej amerykańska 5 i fińska 5, następnie norweska 2 oraz polska 2. 10 statków przywoziło konie w ramach transportów UNRRA, 4 statki przybyły z rudą żelazną, 2 z pszenicą i 2 z drobnicą UNRRA.

KATASTROFA KOLEJOWA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

NOWY JORK (PAP). — Na stacji Napperville nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów pośpiesznych. W katastrofie zginęło 50 osób, a 125 odniosło rany.

EUROPEJSKI ODDZIAŁ ONZ

WASZYNGTON, (PAP). — Jak donosi Agencja Reutersa sekretarz stanu USA Byrnes zamierza przedstawić na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu szereg projektów, wśród których znajduje się również plan utworzenia europejskiego oddziału ONZ w Genewie. Zadaniem tego oddziału byłoby „federalizowanie” systemu gospodarczego w Europie. Projekt został opracowany przez grupę wczorajszą amerykańskiego ministerstwa spraw zagranicznych i cieszy się poparciem szeregu wpływających polityków USA. Propozycja jednak ma charakter czysto informacyjny, nie zaś programowy. Plan przewiduje utworzenie komisji przedstawicieli Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ jako pierwszy krok planowego zorganizowania życia gospodarczego w Europie.

Komisja ta posiadałaby oddziały zajmujące się dziedzinami opalu, handlu, przemysłu transportu i aprowizacji. Komisja przejąłaby również agencje organizacji europejskiej do spraw węgla, centralnej organizacji transportu wewnętrznego oraz szeregu organizacji aprowizacyjnych.

Wczorajsza Polska

W naturze człowieka leży miłe wspomnienie tego, co było. Szczególnie jeśli chodzi o sprawy gospodarcze. Tak było po pierwszej wojnie światowej, tak jest i po drugiej. Odgrzywa tu rolę nie tylko urok czasów minionych, ale także tęsknota do uregulowanych warunków bytowania, do spokoju, pewnego dobrobytu, łatwości życia, bezpieczeństwa osobistego i wielu innych rzeczy. Wszelkie zło szybko się zapomina, a dobro widzi w blaskach teozofii. Wystarczy jednak uważnie sięgnąć pamięcią wstecz, a na pięknych barwach zagna się klasę grube cienie. Tych cieni w przedwojennej Polsce było dużo. Życie polityczne po roku 1918 wybujało i poniekąd wyrodziło się. Partie, stronnictwa, grupy, grupki rozproszkowały całe społeczeństwo. Sejm, nie posiadający zdecydowanej większości, był obrazem namiętych sporów, kłótni, waśni, wybiegów partyjnych itp. Rzady były powoływane i zmieniane niekiedy w ciągu kilku dni. Bieg wypadków w ówczesnej Polsce nabierał od czasu do czasu charakteru dramatycznego: Wybrany pierwszy prezydent Rzeczypospolitej ginie od kuli fanatyka. Krajem wstrząsa jakiś niezdrowy paroksyzm. Inflacja osiąga swe szczyty, ceny skaczą niemal z godziny na godzinę.

Mijały lata, poprawa przychodziła bardzo powoli. Brak było jakichś konkretnych planów gospodarczych na dalszą metę. Podobnie działo się w radach miejskich i gminnych. Dużo pięknych zamierzeń i prac, nieskoordynowanych z poczynaniami ogólnoparłamentowymi, dawało nikłe rezultaty. Nie dziwnego, że w społeczeństwie zaczęła się stopniowo wytwarzać coraz większa niechęć do istniejącego stanu rzeczy i ogłoszona przez jedno z pism ankieta na temat, jakie są najmniej popularne instytucje w Polsce, dała w szeregu wypowiedzi na pierwszym miejscu sejm, a na drugim ówczesną kasę chorych.

Nowy wstrząs, o znaczeniu ustrojowym, wywołał w roku 1926 przewrót majowy. Oczekiwano odrodzenia i uzdrowienia życia społeczno-politycznego w Polsce. Wkrótce przyszły jednak rozczarowania i wreszcie jawnie wrogie stosunek usposobionych demokratycznie szerokiach rzesz ludności. Grupa, sprawująca wówczas rząd, a wnikając niemiernodowanie, że to ona a nie inny, wywalczyła Polsce niepodległość, trwała sama w coraz większym samowolbienu, był w końcu wpaść w patos wielkomocarstwowy. Zaczęto fabrykować ludzi wielkich, genialnych, wszystko mogących, wszystko wiedzących. Powstał swoisty olimp, gdzie zasiadali nasi wielcy, otoczni sztuczną aureolą wielkości i owiani „wysokogórskim powietrzem”.

A życie szło swoim trybem. Kontrasty gospodarcze, niezależnie od napięcia politycznego, wzmagały się. Kapitał, przeważnie obcy, walał się. Obok olbrzymich fortun przemysłowców, wielkich kupców, bankierów i innych, wegetowały szerokie masy ludności, żyjące z dnia na dzień w niedzi i bez żadnych widoków poprawy na przyszłość. Bezrobocie nie malało. Oficjalna cyfra dwustu kilkudziesięciu tysięcy zarejestrowanych osób, poszukujących pracy, nie wyczerpywała rezerwy bezrobotnych, statystyka pomijała bowiem szbedne siły ludzkie w drobnych gospodarstwach rolnych, sięgające kilku milionów. Powstający Centralny Okręg Przemysłowy wchłaniał całkiem małą część tej lakującej pracy masy.

Dodatkowym, zastraszającym objawem

było włoścogostwo, wzmagaające się do rozmiarów jakiejś klęski społecznej. Przybliżone obliczenia dawały cyfrę 60 — 70.000 ludzi obojga płci, którzy pojedynczo lub gromadnie wędrowali od wsi do wsi, od miasta do miasta i prosba, a częstokroć groźba wyłudzały żywność, a przeważnie pieniądze, urządzali nierządki pijatyki i awantury, zlorządzając wszystkim na świecie.

Tymczasem z zachodu szły wieści, że hitleryzm, który opanovał całe Niemcy, po krwawym opanowaniu wszelkiego oporu wewnętrznego i zamknięciu w obozach koncentracyjnych przeciwników politycznych, przystąpił do gigantycznych zbrojeń. Masy bezrobotnych, sięgające wielu milionów, wkrótce nie tylko, że zatrudniono, ale sięgnięto po siły robozoje do innych krajów, a w tym i do Polski.

Hitler ochętnie zawierał pakt nieagresji, chcąc uspić czujność sąsiadów i zyskać na czasie. Zaniechał, co do Polski, politykę porozumienia i nawet uznał nasze prawo dostępu do morza. W dotychczasowych stosunkach polsko-niemieckich było to novum, które wprawilo w zachwyt sterujących ówczesną naszą polityką zagraniczną i Polska stała się na krótko satelitą Niemiec, ponosząc tym sposobem niepowetowane straty w opinii świata. Nie uznali mizdrzenia się hitleryzmu do Polski szerokie masy ludności. Instykt narodu okazał się słuszny, bowiem naród zdrowy, a takim są Polacy. Wie zawsze dobrze, jakie i skąd mu grozi niebezpieczeństwo.

Tymczasem wśród sfer rządzących nastąpił powoli rozkład. Zginął śmiercią samobójczą Sławek, inne wielkości sanacyjnej odsuwano powoli na bok, a w stern pozostały przeważnie miernoty. Wyżywa się ze swa „dzielalności”. Sławoj-Składkowski. W przededniu wojny, gdy odwetowy fanatyzm niemiecki świecił triumfy i lada chwila straszyła lawina miana runąć na nasze głowy, on walczył z gestymi płotami w Polsce. Zakrawało to wprost na grote-

skę, gdy premier, zamiast zajmować się istotnymi sprawami Państwa, uganiał się od świtu do nocy autem po kraju, by stwierdzić, ile parkanów murowanych lub drewnianych nieprzejrzysto obalono, a na ich miejsce postawiono ogrodzenia siatkowe lub inne, ale przejrzyste i przewiewne. — Gdy burzenie starych parkanów szło zbyt opornie, byli za to zawieszani służbowo nawet starostowie. Również ów ponury stalowy kolor domów w naszych miastach mamy do zawdzięczenia Składkowskiemu. Do tego dochodził orderomania. Za byle co można było wówczas dostać Krzyż Zasługi. Ot jakiś biedny rolnik oczyścił lepiej siew podwórko i już, na wniosek wójta, otrzymał Krzyż Zasługi (autentyczny). Był kłopot później z wykupieniem odznaczenia, bo wyróżniony, nie doceniając tego faktu, nie chciał włożyć kilkunasta złotych (sprzed dał musiałby półtora kwintala żyta).

Od wiosny 1939 roku oficjalna polityka zagraniczna Polski ulega zmianie. Niemcy jawnie grożą. Za zachodnią granicą rozlega się przy akompaniamencie szalonej propagandy, złośliwych brzęk stali. Z tysięcy fabryk i arsenałów wytaczają się potworne ilości czołgów, dział i innej broni. Miliony Niemców chwytają za broń, siadają na maszyny wojenne i ku granicy polskiej pochynia się teozyf gigantyczna lawina śmierci.

Tymczasem Polska jest nieprzygotowana do odparcia najazdu. Ówczesny rząd, jak nie umiał zatrudnić milionowych mas bezrobotnych nad przygotowanie dostatecznej ilości oręża, tak i w obliczu niebezpieczeństwa nie umie zmobilizować i uzbroić całego narodu. Do znużenia wprawdzie powtarzano: „siłni, zwarci, gotowi”, lecz gotowymi okazali się władze naczelne tylko do ucieczki.

Piękny sierpień 1939 roku dobiegał końca, świat zamarł w trwożnym oczekiwaniu, padają pierwsze gromy wojny i następują pełne tragizmu dni września. Dobrowit.

Walka z kryzysem żywnościowym

LONDYN (BBC). — Dwa statki brytyjskie, na których pokładzie znajdowało się 32.000 ton pszenicy, zostały zawrócone z drogi na skutek apelu premiera włoskiego do Gasperi, wzywającego antychłamiastowej pomocy żywnościowej dla Włoch. W wyniku tego apelu ładunek statków brytyjskich został przeznaczony dla Włoch.

W dniu dzisiejszym na posiedzeniu mieszanej Rady Żywnościowej obradującej w Waszyngtonie delegat brytyjski poda do wiadomości delegatów, że Wielka Brytania zgodziła się pozyczyć UNRRA 200.000 ton zboża na pomoc dla krajów najbardziej potrzebujących. W sierpniu i wrześniu r. b. zboże to zostanie Wielkiej Brytanii zwrócone ponieważ jest jej ono niezbędne dla pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego. Chester Davis szef amerykańskiego komitetu do walki z głodem oświadczył, że Stany Zjednoczone w miesiącu kwietniu b. r. nie mogą wywiązać się z obiecywanych dostaw zboża, ponieważ obecny stan zgłęsi wynosi 25 proc. przewidywanego.

Zapasy zboża w Belgii wystarczą jej za ledwie na pięć tygodni. Sytuacja ta powstała na skutek pozyczenia przez Belgię Francji 100.000 ton zboża, którego Francja w chwili obecnej nie jest w stanie zwrócić. Mieszana Rada Żywnościowa pu zbadać ni sytuacji żywnościowej w świecie zakomunikowała że w porównaniu z b. niskim stanem dostaw zbożowych w roku bieżą-

cym, dostawy cukru wykazują tylko nieznaczny spadek w stosunku do dostaw z roku ubiegłego.

LONDYN (BBC). — W Londynie toczą się dyskusje nad rządowym planem oszczędzania pszenicy.

Ustalony został rozdziałnik dla 200.000 ton pszenicy, jakie Wielka Brytania przekaże na pomoc dla krajów najbardziej żywnościowo potrzebujących. 60.000 oddane zostanie do dyspozycji UNRRA, 60.000 będzie przekazane do brytyjskiej strefy okupacyjnej, 60.000 otrzyma Indie, 10.000 południowa Afryka a pozostałe 10.000 będzie zamienione na jeźmienia dla UNRRA. Wielka Brytania obiecała jeszcze ponadto UNRRA 32.000 ton lanych zbóż. Wielka Brytania otrzymała granarancie od Stanów Zjednoczonych i Kanady, że pozyczone przez nią obecnie zboże będzie jej zwrócone.

Indie mają otrzymać w najbliższym czasie 292.000 ton żywności, z czego 217.000 ton przekaże Australia. Do przewozi żywności użyte będą, zarówno jednostki floty handlowej jak i wojennej. B. prezydent Hoover który bada obecnie sytuację żywnościową w Indiach opuścił Bombaj i wyjechał do Bangaloru, położonego w centrum zagrożonych głodem obszarów.

6 statków wiozących zboże do Wielkiej Brytanii zostało zawróconych z drogi i skierowanych do Włoch.

Placn Zamkowego. Statua Zygmunta wyrasta na te letniego nieba za oknem.

Sylowe kostiumy podnoszą nastrojów anty ku. Byłby on całkowicie utrzymany, gdyby dekorator zrezygnował z fantastycznej kompozycji wnętrza, a dał po prostu stare poczciwe mahonię, palisandry, czeczoty i jesiony, zamiast nowocześniejszych mebli, których jedynym usprawiedliwieniem może być pretenjonalność — odbicie psychiki głównej bohaterki.

Mówię tak dużo o dekoracjach, bo w sżnie ce stylowej tego typu, co „Majatek” czy imię” grają one na równi z aktorami. Sentyment do Warszawy to jeden motyw jaki skłonił Szymfama do wystawienia tej komedii. Drugi — to jej swoiste pojęta aktualność. Korzeniowski był szczyrem demokratą, głoszącym prymat pracy i zasługi osobistej przed majątkiem i pochodzeniem. Walka, jaka wypowiedział pisałkowatości rodowej, uwielbienia cudzoziemszczyzny, kultowi złotego ciela, fałszowi po zorów i pływieniu salonów była w jego epoc aktem nie byle jakiej odwagi.

Dzisiaj pod pewnymi względami jest wybijaniem drzewi otwartych. Takie typy, jak hrabia Janusz, karykatura hrabiego z Pana Tadeusza, jak hrabianka Regina, jak sympatyczny zresztą hreczkosiej- milioner, należą już dziś do muzeum osobliwości. Malażństwo bogatej skłigitanej panny z artystą-malarzem, chłopkiem synem, jest dziś codziennym niemal wydarzeniem. Za czasów Korzeniowskiego było uważano za skandal w rodzinie. Odwrotnie, dzisiaj nie do pomyślenia jest sposób, w jaki hrabia Janusz traktuje, nawet na terenie towarzyskim, młodzieńców „gorzej urodzonych” od niego, a już wprost oburza słaba z ich stronzj reakcja.

Zabute strzały

Cennik małżeński

Do biura pośrednictwa małżeństw pod nazwą „Zaw serca” uszedł przystojny mło dzieniec. Zwrócił się do urzędnika.

— Przepraszam... Chciałbym się ożenić.

— Nie ma pan czego przepraszać! Zwróć się do urzędniczki.

— Ale szporna gęba! — zawołał nio- dzieniec, skrzywiwszy się brzydło.

— Za buzię naszą klientka liczy 50.000 żywa gotówka! — wyjaśnił uprzejmie urzędnik.

— Czekaj pan... — wrucił kandydat na małżonka — A czy ona czasem nie ma garbu?

— Ma! Jakby pan zgadł! Za garbus il- czy drugie 50.000 w miekkich...

— Zdjęcie jest dość niewyrazne. Czy ta bogini nie ma jeszcze innych defek- tów? — spytał młodzieniec.

— Dlaczego nie ma mieć? Owszem, ma. Ma jedną nogę krótszą.

— Ale za to, zapewne, druga ma dłuż- szą? — spytał z szubieniczym humorem młody człowiek.

— Pan jest chyba jasnowidzem! Ma. Drugą ma dłuższą. A za tą krótszą daje 40.000...

— To razem sto czterdzieści... A poza tym?

— Na fotografię nie widac, ale proszę wziąć pod uwagę, że ona nosi perukę...

— Peruka? — Tak. Za perukę dolicza 15.000.

— Dobrze. A jak z zębami?

— Oczywiście, szatuncie. Za zęby wlicza do posagu również piętnaście.

Młodzienciek westchnął.

— To razem sta siedemdziesiąt. A jak z tym... jakże to? Z biuścikiem?

— Protezy gumowe. Za biuścik policzy- ja 20.000.

— to wszystko?

— Nie wszystko. Jeszcze lewe oko jest szklane. Ale prawie nie znac. Dlatego za oczko dolicza tylko 10 kawalków...

— Suszenie! To razem gdzieś?

— Dwieście, jak uł! Gotówka na stół! Czy zapakować? To jest — theialem powiadzić — czy pan reflektuje?

Młodzienciek zastanowił się. Potem wy- jął z kieszeni notes i ołówek. Coś długo rachował. Potem uśmiechnął się nieśmia- to i zapisał:

— Pan wybaczy, ale zadam jedno py- tanie...

— Proszę bardzo!

— Otóż, uważa pan, ja mam trochę ka- walerskich długów. A poza tym chciałbym otworzyć sklep. Z konfekcją. Jak obliczy- lem, potrzebuję ogółem niedziwnie 300.000... Czy pan nie ma na składzie jak- ieś damy, która oprócz garbusia, kró- szej nóżki, oczka, peruki i ząbków szatunc- nych, tudzież gumowych pierśiatek... miałaby jeszcze szatuncną rękę, dziobki na buzi i była głuchawa? Bo wtedy akurat dociągnęłoby się do 300 tysięcy?...

B. Brzeziński.

Komitet do spraw Dalekiego Wschodu obradujący w Waszyngtonie ma uchwalił w dniu dzisiejszym wniosek o zaliczenie dostaw zboża dla Japonii.

Pamiętka po zacnym dziadku

Kiedy pierwszy raz po powstaniu przy- jechalam do Warszawy, wydała mi się miastem ruin, kwiatów i... słoniny. Było lato. Od samego dworca wzdłuż Alei Jero- zolimskich pietrzyły się na straganach gę- gę polei i kielbas obok olbrzymich snopów barwnego kwiecia. Ziemia Mazowiecka da- rzyła dźwiękającą się stolicę swymi naj- piękniejszymi i najcenniejszymi płodami.

Teraz, na przedwiośniu „zaszła zmiana w scenach mojego widzenia”.

Na ulicy sprzedaje się tylko bulki i owo- ce. Słonina, wędliny, ciastka i inne delika- tesy zajmują honorowe miejsce za lustrza- nymi szymbami okien wystawowych, o ile- o ile nie wypadnie dzień beźmięsny i be- zciastkowy. Niektóre firmy cukierskie wy- piakają w te dni doskonale maślane roga- liki z makiem i marmolada, żeby móc la- konomu, a jakże często zgłodniałemu war- czawiakowi czy przybyszowi dać coś do przegrznięcia przy kawie.

Achże wystawy sklepowe! Ileż one bu- dzą niezaspokojonych pragnień, tęsknot i apetytów. Wieczorem, kiedy górne, zburzo- me albo wypalone pietra, gina w ciemno- ściach, te dwa rzędy rzęściec oświetlonych wystaw na Marżałkowskiej stwarzają zlu- dzzenie jej świetnej przeszłości.

Istnieje anegdota o młodzieńcu tak za- kochanym w pannie, że gotów był obcało- wywać nie tylko jej podobnie, ale i „land- szafy ciotek”. Te anegdota przypomniała mi ostatnia premiera w teatrze Polskim.

Trzeba przyznać, że miłość warszawian do rodzinnego mięsta należy do objawów

wyjątkowych. Jeśli chodzi o dawne jego oblicze, nabrała ona cech rozczulenia, jakie go doświadcza się wobec wspomnień dzie- zistwa i młodości...

Na tej stronie zagrał dyr. Szymfan, wy- stawiając zapomnianą (słusznie czy niesłu- sznie?) sztukę Korzeniowskiego „Majatek czy imię?”. Pokazał Warszawę sprzed laty niekiedy i Warszawę pałaców, starych kamienia i dwórków podmiejskich, kły to Saski ogród był na prawdę jej letnim salonem. Wszysey, jako dzieje, bawiliśmy się w Saskim Ogródku. Ma więc dla nas urok pamiętki, tym bardziej, że po wielko- wych jego kaszaczach pozostały tylko ob- darte szkielety. Sam widok fontanny, toną- cej w kwiatach i zieleni na tle kolumnady pałacu Saskiego wywołuje łzę w oku prze- cieżnego warszawianina.

Cóż dopiero, gdy seona załadni się albumem typów ówczesnych, poczwszy od dam w krynolinach, lokaja, niosącego za nim sprawkunki z za Żelaznej Bramy, złotej młó- dzieży, kończąc na trawni, sprzedawcy ko- szyczków i czosnku, na grzyzotce wielkomej- skiej i dziewczyńie ze strażakiem. Nie za- pomniano nawet o muzyce, dołączającej z publicznego Ogródka Wód Mineralnych. To w pierwszym zaktie.

W następnych fragmenty Starej Warsza wy zagładają do wnętrza przez okna. Bo- hater komedii mieszka na Nowym Świecie. Przez otwarte okno salonu widac wieżę Św. Krzyża i pomnik Kopernika. Trzeci akt odbywa się w kawalerskim mieszka- niu, które dekorator umieścił w okolicach

Obywatele!

Na ruinach i zgłiszczach budzi się Polska do nowego życia. Odbudować musimy nie tylko zniszczoną stolicę, nie tylko spalone osiedla i zdruzzone domy — musimy odrodzić również i kulturę polską, odrzebać z popiołów czy wydobyc epod pyłu zapomnienia najlepsze jej pierwiastki i stworzyć warunki dla jej dalszego rozwoju. Nadechdzą czasy, w których bardziej niż kiedykolwiek stanowisko każdego narodu w wielkiej wspólnocie ludów zależeć będzie od wartości i siły jego oddziaływań kulturalnych.

Do dzieła odbudowy kultury powołaj pragniemy wszystkie warstwy naszego społeczeństwa! W myśl tradycji odrodzeniowych Komisji Edukacji Narodowej, w nawiązaniu do niestępliwych walki robotników i chłopów o prawa polityczne i o prawo udziału w dobrodziejstwach kultury, które to walki wyrazem były między innymi obywatela święta majowe — Rząd Jedności Narodowej wyznaczył

dni 1 — 3 maja na doroczne Święto Oświaty

Intencją tego postanowienia było połączenie dwóch rocznic — przeciwstawianych sobie nieraz dotąd — złotym mostem wspólnych, podzielanych przez wszystkich szczebli demokratów dążeń do odstępstwa najszerzym masom bogactw kultury i powołania tych mas do współwzrostu.

Droga do tego prowadzi przez książkę, droga do książki wiedze najpierw przez szkołę, ale przede wszystkim przez

bibliotekę publiczną dostępną dla wszystkich obywateli

I dlatego zagadnienie książki i biblioteki wysunięto jako temat naczelny Święta Oświaty w roku bieżącym, który jest rokiem

uchwalenia i wprowadzenia w życie ustawy o sieci bibliotecznej

po dwudziestu pięciu latach starań i walk podejmowanych przez koła bibliotekarskie i oświatowe.

Ale poczynania te — bez względu na osiągnięty już stopień realizacji — pozostaną nadal w sferze marzeń i projektów, jeżeli nie zapuszcza korzeni w grunt podatny, jeżeli całe społeczeństwo nie uzna ich za swoje, jeżeli nie otoczy ich żywą troską i gorącym umiłowaniem, jeżeli każdy obywatel korzystający z nich dla siebie i swoich bliskich nie ofiaruje w zamian tworzącej myśli, własnej inicjatywy, czynnej pomocy w działaniu, w darach, w pieniądzu.

I dlatego wzywamy wszystkich obywateli do czynnego udziału w tegorocznym Święcie w myśl hasła:

Biblioteka szkołę nowego człowieka

KOMITET OBYWATELSKI ŚWIĘTA OŚWIATY

Minister Oświaty

Minister Kultury i Sztuki

Prezydium Rady Książki

Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych

Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych

Ludowy Instytut Oświaty i Kultury

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich

Związek Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici”

Chłopskie Towarzystwo

Organizacja Młodzieży Towarz. Uniwers. Rob.

Związek Walki Młodych

Sekcja Młodych Stronnictwa Demokratycznego

Związek Harcerstwa Polskiego

Centralna Komisja Związków Zawodowych

Związek Samopomocy Chłopskiej

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Przyjaciół Dzieci

Kronika miejscowa

„Dzień Lasu”

Tegoroczny obchód „Dnia Lasu” odbędzie się w dn. 27 kwietnia br. W związku z tym odbędą się w szkołach pogadanki i imprezy ilustrujące rolę, jaką lasy odgrywają w życiu gospodarczym i kulturalnym państwa. Wszystkie nadleśnictwa zorganizują na swym terenie pokazy wykonywanych prac zalesieniowych oraz dydaktyczne wydzierki do lasów.

Uwaga, pracownicy biurów!

Celem przyjęcia z pomocą wszystkim tym pracownikom biurowym, którzy pragną zapoznać się z zasadami księgowości, jej metodami oraz ostatnio wprowadzonym planem kont, Kolo Księgowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Częstochowie rozpoczyna z dnem 6 maja nowy cykl wykładów z dziedziny księgowości włoskiej, amerykańskiej i przebiłkowej.

Wykłady odbywać się będą w gmachu Liceum Handlowego przy ul. Handlowej Nr. 14 w godzinach wieczornych od 18-jej do 20-jej.

Kurs ten trwać będzie 2 do 3 miesięcy. Zapisy przyjmują: ob. Wajcht w biurze Elektryczni — Aleja 26, ob. Waczyński w biurze Zarządu Wodociągów i Kanalizacji, ul. Katedralna 1.

Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych

Komitet Dzielnicy Śródmieście P. P. R. powiadomiła członków i sympatyków P. P. R., że w sobotę, dnia 27 b. m. odbędzie się w lokalu komitetu (I Aleja 9) „Tygodniowy przegląd wydarzeń politycznych”. Początek o godz. 18-jej.

Zebranie inteligencji

W niedzielę, dnia 28 b. m. odbędzie się w lokalu Miejskiej Rady Narodowej (II Aleja 35) zebranie inteligencji P. P. R. Prosi się wszystkich członków i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

Zebranie Sp. Ob. Ligi Kobiet

Dnia 28.IV b. r. w sali Rady Miejskiej, Aleja 35 odbędzie się ogólne zebranie Sp. Ob. Ligi Kobiet połączone z tradycyjnym jaskiem o godz. 4.30. Przybycie członkiń obowiązkowe.

Wycełka krajoznawcza Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej

W dniach 1 — 5 maja b. r. odbędzie się wycełka krajoznawcza Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej do Zakopanego, organizowana przez Bratniak. Sironą techniczną organizacji zajmuje się p. Hrehorowicz Mieczysław, a kierownictwo techniczne objmie profesor Pol. Wykłady odbędą się w przyszłym tygodniu tylko w dniach 29 i 30 kwietnia b. r.

Rządki wypadek użelwotł

(j) Czujemy się w obowiązku zanotować nie zbyt często zdarzający się wypadek użelwotł. Mianowicie pracownik Samopomocy Chłopskiej z Kłoneka obywatel Kampa Józef kupował w hurtowni Państwowego Monopoli Spirytusowego w Częstochowie wroby spirytusowe dla wymienionej instytucji. Omyłkowo kasjer wydał mu więcej ponad 9,000 zł. Kampa schił al pieniądza bez przeliczenia i odjechał do domu. Po przyjeździe do miejsca zamieszkania i stwierdzeniu

niudomyj kasjera, wsiadł na rower (Kłobucko oddalone jest o 16 km od Częstochowy) przyjechał natychmiast do Częstochowy i zwrócił całą sumę do kasy.

Drugi podobny wypadek miał miejsce w Częstochowie, mianowicie ob. Palacz Marian, goniec Miejskiego Urzędu Inf. i Propagandy znalazł portfel z dowodami i około 5,000 zł gotówki, własność kpt. Mrozowskiego.

Katastrofa kolejowa

(j) W dniu 24 kwietnia b. r. pociąg Nr 724 zjadający z Kielc do Częstochowy wjeżdżając na stację Żelazniowie wyskoczył z szyn. Ofiar w ludziach na szczęście niema. Na skutek katastrofy pociąg przybył do Częstochowy z 6-cio godzinnym opóźnieniem. Specjalnie wysłana komisja bada przyczyny katastrofy.

Nieporozumienia małżeńskie przyczyną zająbstwa

(j) Woszczyna Bronisław lat 27 zamieszkały w Przyrowie, będąc w stanie nietrzeźwym postanowił zejść się ze swą żoną.

Pobił żonę, teścia i teściową, po czym spakował swój dobytek na furmankę i choiał odjechać. W pewnym momencie podzielił do niego Płatkowski, mieszkaniec tejże wsi i począł go namawiać, aby nie porzucał żony, oraz próbował powstrzymać konia. Woszczyna zaszedł z wozu i począł się przemawiać z Płatkowskim. Po

lżku słowach wydzignął z kieszeni nóż i groził nim Płatkowskiemu, ażadał, aby mu ten nie przeszedł.

Płatkowski jednak nadal usiłował perswadować. Wówczas Woszczyna pchnął go nożem w plecy, przebijając mu płuc. Płatkowski zmarł po czterech dniach. Woszczyna osadzony został w więzieniu na Zawodzie.

Podpalenie domu

(j) Jakowicka Cecylia mieszkanka wsi Topolów, gm. Mykanów wiodła od dłuższego czasu spory majątkowe z rodziną. Szczególnie zażegnione stosunki trwały pomiędzy nią a Klissem Wojciechem zamieszkałym we wsi Radostów. Jakowicka często groziła Klisowi, że podpali jego dom. Groźbę swą wykonała w dniu 14 kwietnia b. r. Ogień strawił dom mieszkalny i obory. Strat w ludziach nie było.

Czerwonny kur

(j) W zabudowaniu Pięzła Michała zamieszkałego we wsi Gaszawy, gm. Wancarów z przyczyn na razie nieustalonych wybuchł groźny pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny, znajdująca się w nim odzież i pościel i różne przedmioty domowego użytku. Ogień przerzucił się na zabudowania gospodarskie niszcząc obórę, w której spaliło się 12 gęsi i pies. Ogólne straty sięgają 300,000 zł.

Z życia kulturalnego

TEATRY MIEJSKIE

Sala duża

„Halka” St. Moniuszki

po raz ostatni w bieżącym sezonie

Dziś w sobotę 27 b. m. o godz. 15 i 19-jej oraz jutro w niedzielę o godz. 11-jej po raz ostatni w bieżącym sezonie „Halka” opera w 4 aktach St. Moniuszki. Reżyseria Adama Dobosza. Dyrygują na zm. anę dyr. Jerzy Siliński oraz Wacław Geiger. Chóry, balet i orkiestra Opery Śląskiej. Tańce układu baletmistra Tadeusza Burke. Kierownictwo artystyczne dziery dyr. Opery Śląskiej prof. Stefan Bełina-Skupiewski.

Bilety na popołudniowe przedstawienie i na poranek zostały już wszystkie wyprzedane. Na dzisiejsze wieczorne do nabycia w kasie teatru od godz. 10-jej do rozpoczęcia przedstawienia. Tel. kasy 21-61.

„Nitouche” operetka w 4 aktach Herve’go

Jutro w niedzielę 28 b. m. o godz. 15.30 i 19-jej operetka w 4 aktach p. t. „Nitouche”. Muzyka Heve’go, Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna na Wł. Wagnera. Miejska Orkiestra Symfoniczna pod batutą prof. St. Jarzebskiego. Balet i ewolucje taneeczne układu T. Wysockiego.

Sala Kameralna

„Wiosenne porządki” L. Huxley’a

Jutro w niedzielę 28 b. m. o godz. 15.30 i 19-jej komedia w 3 aktach L. Huxley’a p. t. „Wiosenne porządki” — reż. M. Mieczysławski. Dekoracje Wł. Wagnera.

„ROXY” B. Connera

dla Związków Zawodowych

Dziś w środę 27 b. m. o godz. 19-jej komedia w 3 aktach B. Connera p. t. „Rox” z Janiną Łukowską w roli tytułowej. Obsada premierowa. Przedstawienie to zostało częściowo zakupione przez Związki Zawodowe.

W przygotowaniu komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu”. Reżyseruje Tadeusz Krotkie.

Wojna z żonami w „Częstochowlance”

W niedzielę dnia 28 b. m. odegrana zostanie na sali teatralnej Częstochowlanki przez zespół sekcji teatralnej KKS „Częstochowlanka” 3 aktowa komedia p. t. „Wojna z żonami”. Wobec kończącego się sezonu teatralnego publiczność Ostatniego Groza winna wykorzystać okazję zobaczenia tej arcywesołej komedii.

Foczałek przedstawienia o godz. 18-jej. Reżyseria p. Kobylaskiego.

Repertuar kin

„Wolność” i „Polonia” — „Cyryl” film o światowym rozgłosie.

„Bałtyk” — „Biały murzyn” polski film dramatyczny na tle powieści Michała Bałuckiego.

„Teatraz” — „Sprawa prof. Lindsay’a”.

O pomoc dla akademików

Wśród ogromnych potrzeb odczuwających przez kraj nasz po gennie niemieckiego jarzma i zawierusze wojennej, jedno z naczelnych miejsc zajmuje potrzeba dostarczenia Krajowi wysoko wykwalifikowanych, duchem trzeźwego patriotyzmu i obywatelskiej uczelności owianych pracowników. Szkoły akademickie przeżyły zaspokojenie tej potrzeby. Po latach walki, poniewierki, przesładowań niezliczone zastępy młodzieży skupiły się wokół wyższych uczelni. W tragicznie krytycznych warunkach odbywają swe studia tysiące studentek i studentów, oceniających z niemieckimi mordercami i studentów, ocalałych z niemieckich morderców. Brak, jak ogólnie wiadomo, godziwych warunków mieszkaniowych, brak pożywienia, brak podziękowań i pomocy naukowych; choroby, a zwłaszcza gruźlica, panują powszechnie wśród studiujących. Pomoc, udzielana studiującym przez czynniki rządowe, tylko w pewnej mierze łagodzi trudności. Koniecznym jest przeto odwoływanie się do pomocy społeczeństwa; studiujący nie wyciągają zbroża cęj ręk; wkład, jaki rząd i społeczeństwo uczynią w wykształcenie swych dzieci, dzięcielniczkonię się opłaci przez (sechową i sumienną pracę, jaką dziś studiujący za lat kilka wykonują.

Częstochowa w latach ostatniej wojny była w tym szczęśliwym położeniu, że mogła znaczną ilość swych dzieci zapewnić ciągłość nauki szkolnej i złożenie egzaminu dojrzałości. Wynikiem tego jest poważna liczba studentów Częstochowian na wyższych uczelniach, zwłaszcza w Poznaniu, Łodzi, Krakowie i wreszcie w sa-

mej Częstochowie. Przyjść z pomocą studiującym dziełom jest obowiązkiem miejscowego społeczeństwa. Wiemy, w jak wielu sprawach odwołuje się dziś do społeczeństwa, jak przeżegnane są kola handlowe i przemysłowe składkami, ofiarami, zbórkami. Lecz wśród trosk o sieroty oraz germańskich bestiiatwa, o zdromo bilizowanych obrońców kraju i awaliów trzeba koniecznie postawić troskę o los studenta, często sieroty lub dziecka najsłabszych rodzin. Jeśli tego nie uczyni się, braknie ludzi, mających budować gmach naszego niepodległego Państwa. Wiemy również, jak ofiarne popisyjeło miejscowe społeczeństwo na apel W. S. A. H. przez deklarowanie rocznych stypendiów. Podkreślamy jednak, że Częstochowa, powiat, kraj nasz potrzebują nie tylko zdolnych i wykształconych handlowców i urzędników; potrzebują także wielkiej armii lekarzy, inżynierów, adwokatów, sędziów, nauczycieli, dyplomistów, uczonych.

Pomóżcie ich wykształcić! Funducje stypendia dla niezamożnych z uzdolnionych i pilnych akademików; Popierajcie imprezy, urządane przez Stowarzyszenie Samopomocy Studenckiej Częstochowian i jego następcę Komisję Porozumiewawczą Akademickich Kół Częstochowian.

Henryk Krawczyk — stud. phil.

Częstochowa, dnia 24 kwietnia 1946 r.

Nadesłane

Do Redakcji „Głosu Narodu” w miejscu

W związku z zamieszczeniem w Nr 87 „Głosu Narodu” z dnia 12 kwietnia b. r. listem do Redakcji, podpisanym przez ob. Stanisława Jurkowskiego prośbę o zamieszczenie w najbliższym numerze „Głosu Narodu” następującego wyśnienia:

„Nie odpowiadając prawdzie stwierdzam, że w ostatnich dniach została zamknięta Apteka Miejska, wprawka bowiem jest, że Apteka Miejska czynna jest nadal w godzinach od 11 do 14-tej.

W godzinach tych od dnia 3 kwietnia b. r. Apteka Miejska sporządza i wydaje wszystkie leki dla Oddziału Publicznego Miejskiego Szpitala Powszechnego i leki proste dla wszystkich chorach leczonych ambulatoryjnie i podopiecznych, t. j. ludności najuboższej.

Leiki złożone dla nazwanych chorých wydają od dnia 3 kwietnia b. r. wszystkie apteki przywatne w mieście, w łoziebie 15, na zlecenie i rachunek Zarządu Miejskiego.

Ograniczenie zatem godzin pracy w Aptece Miejskiej nie tylko nie utrudniło najsłabszej ludności otrzymywania lekarstw, lecz odwrótnie przyniosło jej udogodnienia, gdyż może ona otrzymywać lekarstwa w ciągu całego dnia i w aptece najbliższej miejsca zamieszkania.

Wspominane ograniczenie godzin pracy w Aptece Miejskiej zostało spowodowane trudnością w zaangażowaniu kwalifikowanych sił farmaceutycznych na miejsce farmaceutów, którzy zwrótili się z Apteki Miejskiej, gdyż uzyskali lepsze warunki pracy w aptekach prywatnych.

Niejąko na maagniesinie listu do Redakcji zamieszczam, że Zarząd Miejski nie może dowolnie utożsamiać uposażeń pracowników miejskich, obowiązująca go w zakresie plac przepisów prawnych jednakowo dla wszystkich związków samorządu terytorialnego.

W granicach tych przepisów Zarząd Miejski starał się zapewnić jak najlepsze warunki pracy pracownikom Apteki Miejskiej, nie był jednakże i nie jest w stanie ze względu na budżetowych dostosować tych plac do poziomu, przyjętego w aptekach prywatnych.

Podkreślam, że w ostatnich miesiącach prace pracowników Apteki Miejskiej były nieporównywalnie cięższe, niż pracowników Wydziału Apropryzacji i Handlu i Oddziału Kwaterunkowego, od których wymagane są zgłoa inna kwalifikacje, niż od pracowników farmaceutycznych.

Prezydent m. Częstochowy

Dr T. J. Wołański

Nowe warunki dla plantatorów nasion buraka cukrowego

Z uwagi na konieczność dostarczenia przemysłowi cukrowniczemu dostatecznej ilości nasion buraków cukrowych Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałił w dniu 2 kwietnia 1946 r. ustalić zapłatę za 100 kg nasion buraka cukrowego ze zbioru 1946 r. w wysokości 44 kg kukru oraz za 100 kg wysadków, uzyskanych z elit wysianych wiosną br. zakopanych w jesieni br. 4 kg kukru.

Po wymierzeniu plantacji otrzymują rolnicy plantujący nasiona i wysadki zaliczkę w wysokości 75 kg kukru od 1 ha.

Za otrzymanymi cukier plac plantator 15 zł. za 1 kg.

Sprawozdanie Spół. Ob. Ligi Kobiet

Ze zbiorów ulicznej urzędzonej przez Spół. Ob. Ligi Kobiet w dniu 7 kwietnia 1946 r. dla najbardziej potrzebujących dzieci, sebrano 13,282 zł. Na znaczki i papier do pisania wydano 1,145 zł. Z zebranych pieniędzy urzędowano paczki święteczne dla dzieci z sierocinca „Królowej Jadwigi”, ul. Paulińska 2/4 i sierocinca przy ulicy Kordeckiego 15. 43 paczki dana daniem bezrobotnych członkini.

Całość kosztuje: Strucla — 7,000 zł, Bułki krak. — 2,000 zł, Serdelki — 1,462 zł, Jajka — 1,174 zł.

Wieczornica taneeczna

W sobotę dn. 27 kwietnia b. r. w szkole tańców baletnych Kosteckiego przy ul. Washingtona Nr. 6 odbędzie się Wieczornica taneeczna dla uczniów szkoły. Zabawa będzie trwała od 8 wiecz. aż do rana.

Niedzielne dziury lekarzy

W niedzielę, dnia 28 b. m. dyżurują następujący lekarze: Internista — dr. Kowczyk W. — III Aleja 61; Chirurg — dr. Trejwiz E. — II Aleja 30; Ginekolog — dr. Kahl Wł. — Kiliński go 9; Dentysta — dr. Maszewska Z. — Al. W. m. 27; Laryngolog — dr. Bielunas — II Aleja 33; Okulista — dr. Kuleza J. — Katedralna 7.

Nocene dziury aptek

W tygodniu od dnia 22 do dnia 28 kwietnia włącznie dyżurują nast. u. ce apteki: Z. Szostakiewicz, Plac Dąbski 6, A. Wosiński, ul. 7 Kamienie 7, J. Ruppachta, ul. Narutowicza 170 tylko od godz. 8 do 19-jej.

PODZIĘKOWANIE

Miejski Oddział WF i PW dziękuje ob. Janowi Erazmowi Cyganowskiemu Juniorowi, właścicielowi Zakładu Grawerskiego przy Alei Kościuszki 2, za piękne, a całkiem bezinteresowne wrycie napisu na nagrodzie przesyłanej za bleg „Trzymamy Straż nad Odrą i Nisą”.

Zebrania „Jedności”

Przypominamy, że dn. 27 bm. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie członków Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców „Jedność” w Częstochowie. Zebrania odbędzie się w lokalu Światłowy „Oświata” przy Alei N. M. Panny 13 — dla członków ze sklepu Nr. 18 oraz w lokalu przy sklepie Nr. 35 przy ul. Piłsudskiego 17 — dla członków ze sklepu Nr. 35.

Dnia 28 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie w lokalu Szkoły Powszechnej przy ul. Dąbrowskiego 14 — dla członków ze sklepow Nr. 24 i 30.

TEATRY MIEJSKIE

„NITOUCHE”

komedja muzyczna A. Milland, muzyka Hervé. Reżyser: B. Orliński, Dekoracje: Wł. Wagner. Choreografia: T. Wysocka, Dyrygent: Prof. St. Jarzębski.

W świąteczną niedzielę odegrano w naszym teatrze operetkę „Nitouche”, która poczyniła honoru i godności osobistej, znowu w swym założeniu należy do muzycznych...

czego dowcip. „Nitouche” doraźnie zmieszka do śmiechu, ale pozostawia potem czczość i jakby zawstydzanie. Grano z wiarą. Przemysłowi filmowemu...

Roman Ciriń, Czesław Łodyński. Balet T. Wysockiej pięknie tańczył, a jeszcze lepiej śpiewał. W sumie wszyscy wykazali nieodczony...

Do 1-szy i 3-ci maja doroczne Święto Oświaty

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr. Apr. XXI/9/46 OGŁOSZENIE W związku ze zwolnieniem przez Ministerstwo Aprobacji i Handlu...

WYDZIAŁ POWIATOWY W CZĘSTOCHOWIE ul. Sobieskiego Nr 7 PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót malarskich w biurach Powiatowego...

WYDZIAŁ POWIATOWY W CZĘSTOCHOWIE ul. Sobieskiego Nr 7 sprzedaje w drodze publicznej licytacji: 1. powóz parokony w bardzo dobrym stanie...

ZGUBY

Unieśliśmy zgubiony dowód i kartę rejestracyjną B.K.U. Kielec. Rezydentowski Stanisław. K. 61. Zgubiono kartę powołania do wojska...

Potrzebna pomoc domowa

potrzebna pomoc domowa, oraz spulchniarki, 2. Bodanek Garbaldiego 2 tel. 15-30 mieszek...

POSADY

Potrzebna na letnie wakacje do dwóch chłopców wymagane świadectwa. Wład. Dąbrowskiego 15. Młody energiczny, znający czesko...

KUPNO

Kapsle butelek piwne i lemonadki. Al. Kosielskiej 17. rozlewalni. Kapsle każda ilość kaskodkiego wina...

SPRZEDAŻ

Wózki dziecięce, 10-wersja, nowiutki kolory, wyprawkę od wesołoch polska Nitwa Aleksa 20. Samochód F-mj „Pezed” w stanie...

Zygmunt Marzec PRZEMYSŁOWIE zmarł śmiercią tragiczną dnia 24-go kwietnia 1946 roku...

ZYGMUNT MARZEC Zmarł śmiercią tragiczną dnia 24 kwietnia, przetrżywszy lat 23. W Zmarłym straciłszy nieodżałowanego i szczonego...

ZYGMUNT MARZEC Członek Stowarzyszenia Przemysłowców w Częstochowie, zmarł tragicznie, przetrżywszy lat 23.

Józef Cierzyński opatrzony św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 28 kwietnia 1946 r.

Wózki dziecięce, rowerki, biały nogi na balonach Giraldiego Aleksa 21. Sprzedam 3 m. czystej wóchny...

Petrowartosciowa kuracja tranowa, gwarantuje w apetycznej formie JEMALT zawierający witaminy A, B, C.

Fr. PANEK Częstochowa, B. Jozefowicza 1. Tel. 12-52. Wyroby papierowe; torby wszelkiego rodzaju...

Dr. med. Radosławski Edward powrócił! Przyjmuje od godziny 14 do 17-cj.

NAJLEPSZA LOKATA KAPITAŁU wspaniały DYWAN PERSKI „Tachtis” 3x4 m. do nabycia...

Mieszkanie zapluskione gazujemy! Duszynska „AZOT” Pl. Duszynskiego 5, tel. 21-77.

Zamieścić mieszkanie 3 pokoje z kuchnią ul. 3-go Maja na trzy lub cztery pokoje...

Wieloletni do sprzedania, Tartakowa ul. 11 Marowińskiego. Kąpielniowa grupowa...

Sprzedam nowy wóz, bryczka i wózek samociągowy. Orliwki Załose, Sabinowska 6. Sprzedam wózek dziecięcy...

Okazyjnie sprzedam wóz cyrkowy, karuzela, Wesołość 43/47, Wojsy cyrkowej. Sprzedam bukie porzeczna...

Sprzedam 23 gwint i stare. Częstochowa, Załose ul. Szewczykowska 7. Sprzedam maszynkę na 150 z listem...

Wiosenne wiosenne w sobotę 27 kwietnia w szkole teatrów - balonowa Karłowicza - Waszygnona 8 od 8 wieczorem do rana...